

Kto globalnemu zabroni?

21 czerwca 2013

Giganci nowych technologii, tacy jak Apple i Google, co roku okradają polski budżet na grube miliony złotych.

Wyborcza.biz pisze, że sprzedaż urządzeń Apple'a w Polsce jest szacowana na ok. 1 mld zł rocznie, a do tego dochodzą przychody ze sprzedaży plików muzycznych i aplikacji mobilnych. Z kolei Google zgarnia z naszego rynku reklamy internetowej ponad 750 mln zł rocznie (również bez sprzedaży aplikacji i reklam w komórkach). Tymczasem kwoty ujawniane w sprawozdaniach finansowych zarejestrowanych w Polsce spółek-córek amerykańskich mołochów nie są nawet zbliżone do tych wielkości. Z Krajowego Rejestru Sądowego wynika, że roczne przychody Apple Poland sp. z o.o. wynoszą 13,8 mln zł, a Google Poland sp. z o.o. – 139 mln zł, z kolei zysk netto tych firm w Polsce sięga odpowiednio 4 mln i 12,4 mln zł, a zapłacony podatek dochodowy – 1,1 mln i 3,6 mln zł.

Gdyby Google i Apple płaciły podatek dochodowy od wszystkich osiągniętych na polskim rynku zysków, kwoty byłyby kilkanaście razy wyższe. Globalny charakter korporacji pozwala jednak „optymalizować” ich strukturę organizacyjną tak, by minimalizować ponoszone obciążenia. Konsument i reklamodawca płacą w Polsce podatek VAT, ale większość transakcji, dostaw i rozliczeń odbywa się ponad granicami. Polscy konsumenci np. zamawiają towary przez Internet i paczki dostają z Holandii, a faktury z Irlandii.

Francuska policja skarbową oszacowała, że podatek dochodowy francuskiej filii Google'a za 2011 r. powinien wynosić ok. 150 mln euro, a spółka zapłaciła tylko 5,5 mln euro. Debata nad analogicznymi problemami toczy się m.in. w Niemczech oraz Wielkiej Brytanii.

Szef rady nadzorczej Google'a przyznał swojego czasu, że

podejście jego spółki do płacenia podatków „jest zgodne z istotą kapitalizmu”.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)